

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

CZWARTEK, 11 Lutego 1915 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 29.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

Z terenu zachodniego.

Walka o stanowisko nasze na południe od kanału na południo-zachód od La Basse trwa jeszcze a część wziętego przez nieprzyjaciela krótkiego przekopu jest znowu zdobyta.

W Argonach wydarłiśmy przeciwnikowi część jego utwierdzeń.

Zresztą nie wydarzyło się nic ważnego.

Z terenu wschodniego.

Nad granicą wschodnio-pruską na południo-wschód od jezior i w Królestwie po prawym brzegu Wisły miało miejsce kilka, dla nas skutecznych, starć o lokalnem znaczeniu.

9 lutego.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Na zachodnim teatrze wojny nie aszło nic nowego.

Z terenu wschodniego.

Na wschodnio-pruskiej granicy odniesiono znowu kilka mniejszych lokalnych sukcesów. Zresztą położenie niezmienione.

Komunikat Austriacki.

WIEN, 8 lutego. W ogólnem położeniu w Królestwie oraz w Galicji zachodniej nie się nie zmieniło. Nasza ciężka artylerja nad Dunajcem przeliwała przy przejrzystem powietrzu ze skutkiem dookoła Tarnowa.

W Karpatach walczone i wczoraj wszędzie. Na Bukowinie, posuwając się w dalszym ciągu naprzód, własne nasze kolumny osiągnęły górną dolinę Suczawy i wzięły 400 jeńców.

Zastępca szefa sztabu generalnego:

v. Hofer, pólny marszałek-lejtnant.

Urodziny syna austriackiego następcy tronu.

WIEN, 8 lutego. Małżonka następcy tronu arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, arcyksiężna Zyta, powiła w zamku w Schönbrunnie syna.

Mowa ministra finansów w Sejmie pruskim.

BERLIN, 9 lutego. Dziś zebrał się Sejm pruski na pierwsze posiedzenie. Minister skarbu, dr. Lentze, przedkładając etat, zaznaczył na wstępie swej mowy, że przed rokiem powszechnie wierzone w dalszy rozwój pokojowy. „Po kilku miesiącach—mówił minister—Rosja, Anglja i Francja napadły na nas wspólnie, aby Niemcy zniszczyć i zgładzić niebezpiecznego współzawodnika. Nigdy jeszcze w sposób bardziej zdradziecki nie napadnięto spokojnego narodu, ale nigdy jeszcze nieprzyjaciele się tak gruntownie nie przeliczyli.

Każdy z nas jest święcie przekonany, że zwyciężyć chcemy i że zwyciężymy, chociaż ofiary będą wielkie. Rok gospodarczy 1913 zakończył się zyską 24,6 milionów i przekazaniem 91,3 milionów na fundusz wyrównawczy kolei żelaznej. Oczywiście nie można się spodziewać takich wyników po r. 1914.

Minister przedstawił potem korzystny obraz stosunków gospodarczych w Niemczech podczas wojny. Brak w dochodach kolejowych nie będzie wielki, ruch towarowy daje dochód 95 procent zeszłorocznego, także ruch osobowy się zwiększa. Podatki pośrednie znacznie się cofnęły. W górnictwie produkcja się cofnęła również i większą część robotników powołano pod broń.

Ustanowienie etatu na rok przyszły jest trudne, ale utrzymano go w równowadze skreśleniami, lecz nie pożyczką deficytową.

W końcu mówca rozwiódł się nad zarządzeniami w sprawie wyżywienia ludności w Niemczech i oświadczył: *Mamy dość zboża i środków żywności i dość wojska dla zwyciężenia wroga. Prusy i Niemcy z walki tej wyjdą silniejsze i nietykalniejsze.*

Straty angielskie.

LONDYN, 9 lutego. (W. T. B.) Premier ministrów angielskich Asquith udzielił izbie niższej wiadomości, że straty armji angielskiej na zachodnim placu boju włącznie wszystkich klas armji wynoszą do dnia 1 lutego około 104,000 ludzi.

Pierwszy okręt angielski pod flagą amerykańską.

BERLIN, 9 lutego. Gazyety berlińskie donoszą z Amsterdamu, iż, według londyńskiego biura Reutersa, pasażerowie parowca angielskiego „Lusitania”, który wczoraj przybył z Ameryki do Liwerpoolu, opowiadają, iż okręt, gdy zbliżał się do wybrzeży Irlandji,

otrzymał telegram iskrowy admiralicji angielskiej z zawiadaniem wywieszenia flagi amerykańskiej. Pod tą flagą następnie okręt przybył do Liwerpoolu.

Czarne Morze i Dardanella dla Rosji.

HAMBURG, 8 lutego. „Russkoje Słowo” organ ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, omawiając wojnę turecko-rosyjską pisze: „Rosjanie ponosili niezliczone ofiary w wielokrotnych wojnach z Turcją, owoce jednak zawsze dotąd inni zbierali. Anglii dostał się Egipt i wiele wysp, Włochom—Tripolis, Austro-Węgrom—Bośnia i Hercegowina, Grecji—Saloniki Serbji—Macedonja. Rosja jednak nic nie zyskała. Za to teraz Rosja będzie bezwzględna. Konstantynopol z Dardanellami i południowe pobrzeże Czarnego Morza, które w przyszłości nazywać się powinno rosyjskiem morzem, muszą pozostać w naszych rękach, jako nagroda za poniesione ofiary w toczącej się obecnie wojnie.

Cesarz Wilhelm na wschodnim froncie i w Łodzi.

O pobycie Cesarza Wilhelma w Łodzi i na froncie 9-ej armji pisze „Deutsche Lodzer Zeitung”:

„Cesarz odbył podróż z dworca warszawsko-kaliskiego przez Łódź, Zgierz, Główno do Kompina, gdzie w południowej stronie od głównej szosy ustawione zostały szeregi.

Cesarz przeszedł przed frontem, zadając pytania pojedynczym oficerom i żołnierzom i następnie przemówił następującymi słowy:

„Towarzysze! wyrażam wam i wszystkim wojskom, które tutaj reprezentujecie, Moje Cesarzkie podziękowanie i bezgraniczne uznanie za wasze szlachetne postęпки i bohaterские czyny. Wielkie żądania zmuszony jestem stawiać armji. Odpowiedzieliście dotąd godnie wszelkim Moim oczekiwaniom przez swoją waleczność i wytrwałość. Walcząc ciągle z przeważającym wrogiem podobnie, jak wasi praojcowie z czasów Fryderyka Wielkiego, pokazaliście przeciwnikowi, co może zdziałać niemiecka waleczność. Ojczyzna i Ja wam dziękuję, że wschodnia część ojczyzny została obroniona.

Ale nie ukończone jeszcze dzieło, trzeba jeszcze poczekać, aż nieprzyjaciół zupełnie zostanie zgnieciony i osiągniemy zaszczytny pokój. — Do tego potrzebną nam jest pomoc naszego Sprzymierzeńca tam, w niebiosach. Tylko z pobożną i wierzącą armją jest Wielki Bóg; — waszym ojcem i praojcem, którzy przed stu laty a i później za czasów Cesarza Wilhelma Wielkiego z pełną wiarą w pomoc Boga szli do boju, dał Wszechmogący zwycięstwo. On także i teraz wam pomoże i waszemu orężowi!”

Dowodzący armją generał Mackensen dziękował Cesarzowi imieniem IX armji za odwiedzin i za słowa uznania, jakimi uszczęśliwiona została armja.

Kulminacyjnym punktem odwiedzin było nabożeństwo i parada wojskowa w parku w Nieborowie.

Wieczorem Cesarz ze switą automobilami powrócił do Łodzi, gdzie w jadalnym wagonie pociągu Cesarzskiego odbył się obiad na 24 osób, na który zaproszone zostały osoby ze sztabu IX armji i łódzkiego Zarządu Gubernjalnego.

O godzinie 9 m. 26 wieczorem Cesarz odjechał do Berlina.

Z ziemi Polskich.

Z Warszawy.

Wiadomości, nadchodzące z Warszawy, brzmią sprzeczanie. Niedawno podaliśmy kilka doniesień telegraficznych nadesłanych przez Szwecję, Kopenhagę i Holandję do Niemiec, z których wynikałoby, że położenie ludności Warszawy jest rozpaczliwe. Inteligencja i ludzie majątniejsi opuścili rzekomo tłumnie miasto, dwie trzecie ludności wydano przymusowo w głąb Rosji, w mieście panuje popłoch i przygnębienie i t. p.

Do „Dziennika Poznańskiego” nadeszło tymczasem kilka numerów „Kurjera Warszawskiego” od przyjaciół, bawiących obecnie w Danji i Szwecji, w których położenie Warszawy przedstawione jest mniej czarno. O ile sądzić można z pism warszawskich — pisze „Dziennik Poznański” — życie w Warszawie płynie na ogół zwykłym trybem. Przedewszystkiem więc zdają się być nieprawdziwe a co najmniej grzeszyć przesadą wiadomości pism zagranicznych o tłumnie jakoby opuszczaniu Warszawy przez zamożniejszych jej mieszkańców. Ze sprawozdań z odbywających się codziennie niemal zebrań to tej, to owej instytucji przekonywamy się, że żaden prawie z wybitniejszych przedstawicieli warszawskiego społeczeństwa nie opuścił dotychczas swego posterunku. Doczytać się też trudno w pismach warszawskich śladu jakiegoś popłochu a chociażby tylko poważniejszego niepokoju wśród społeczeństwa Warszawy.

Jak w czasach normalnych tak i teraz rubryka teatralna w pismach warszawskich przedstawia się bardzo pokaźnie. Dowiadujemy się z niej, że wszystkie teatry, nie wyłączając opery, są bez przerwy czynne i cieszą się znaczną frekwencją publiczności. Wojenny wygląd nadaje miastu jedynie mnóstwo śpieszących na

front bojowy lub wracających z frontu oficerów i żołnierzy oraz bardzo znaczną liczbą pomieszczanych w rozmaitych lokalach szpitali dla rannych.

Rzecz prosta, że i nad Warszawą zawierucha wojenna nie przeszła bez śladu. Liczne więc kategorie pracowników, wskutek wojny, utraciły albo całkiem swe zajęcie, albo zadowolili się są zmuszone daleko skromniejszymi dochodami. Trudno jest przedewszystkiem położenie licznej rzeszy dziennikarzy, literatów, malarzy; ale społeczeństwo czyni, co może, aby im przyjść z jaką taką pomocą.

Tyle informacji „Dziennika Poznańskiego” z „Kurjera Warszawskiego”. Niestety „Dziennik Poznański” nie dodaje, z którego dnia były nadesłane mu przez przyjaciół z Danji i Szwecji numery „Kurjera Warszawskiego”. Przypuszczać można, że do odbycia drogi z Warszawy przez Finlandję i Szwecję do Danji i Prus potrzebowały one bardzo wiele czasu, a w okresie tym w Warszawie położenie mogło się zmienić na niekorzyść.

Odnosny numer „Dziennika Poznańskiego” nosi datę 7 lutego. Przypuśćmy, że gazety warszawskie były w drodze 10 do 12 dni, natenczas otrzymamy z nich obraz położenia w Warszawie z końca stycznia lub najwcześniej początku lutego. Doniesienia „Dziennika Warszawskiego” natomiast o opróżnieniu Warszawy przez dwie trzecie ludności i o braku artykułów najpotrzebniejszych do życia codziennego są daleko świeższej daty.

Nie możemy więc ludzię się, co do tego, że Warszawa przechodzi obecnie chwile bardzo krytyczne.

Kronika polityczna.

Projekt prawa przeciwko analfabetom upadł.

WASZYNGTON, 9 lutego. Izba reprezentantów odrzuciła projekt prawa przeciwko imigracji analfabetów do Stanów Zjednoczonych t. zw. Bill Burnotta, co do którego prawa założył prezydent Stanów Zjednoczonych swoje veto.

Brakowało tylko 5 głosów do uzyskania większości za zaprowadzeniem tego prawa.

Walki pod Bolimowem w oświetleniu angielskim.

Londonijski sprawozdawca „Timesa” przy armji rosyjskiej zdradza kilka szczegółów walk pod Bolimowem, przyczem nie może, oczywiście, zaprzeczyć zwycięstwa niemieckiego. Sprawozdanie brzmi:

Niemcy zaczęli na froncie 20—30 kilometrowym, mianowicie od Wozely (?) na południe do Bolimowa rosyjskie prawe skrzydło, a w pobliżu Sochaczewa rosyjskie lewe skrzydło. Stąd wymierzony był główny cios Niemców przeciwko rosyjskim fortyfikacjom polnym podczas ostatnich tygodni.

Niemcy podjęli atak z silnymi wojskami i udało im się też zdobyć część wysuniętych pozycji rosyjskich, tak zwany kastel, w obwodzie Borzymowa. Bitwa rozpoczęła się wielką kanonadą artylerji niemieckiej, która ustawiła się na linii Sochaczew-Bolimów. Pod osłoną artylerji ruszyli Niemcy następnie wielkimi masami do ataku, uzupełniając szeregi swoje coraz nowymi rezerwami. Tym sposobem udało im się przełamać linje rosyjskie i zdobyć pierwszą ścianę okopów, poczem Rosjanie „r z e k o m o” odparli znowu Niemców za pomocą kontr-ataku.

Dalej ku południowi pomiędzy lasami

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na obwieszczenie Gubernatora z dnia 1-go stycznia 1915 r., ponownie na to zwracam uwagę, że w interesie ochrony kolejowej wszelkie niepowołane kręcenie się po dworcu, plancie i wale kolejowym, jako też budynkach kolejowych, jest zakazane i że posterunki mają nakaz po trzykrotnem wezwaniu strzelać do osób, przekraczających owe przepisy.

Cesarski prezydent policji
von Oppen.

Łódź, 10 lutego 1915 r.

Wozely (?) i Humina zaczęły znowu inne wojska niemieckie, również pod osłoną artylerji. Aż do godziny 2 po południu Rosjanie opierali się dzielnie, ale Niemcy, skutkiem morderczego ognia swej artylerji i tutaj zdołali wtargnąć w wysuniętą linję okopów. Rosjanie znowu wykonali kontr-atak, za pomocą którego — jak się zdaje — odzyskali znaczną część straconego terenu. Tak wydawało się przynajmniej z wielkiego oddalenia.

Tyle „Times”. Ze sprawozdania tego przebija aż nadto wyraźnie zamiar pisma angielskiego, chcącego czytelnikom swoim osłodzić gorzką pigułkę klęski rosyjskiej pod Bolimowem. W końcu zapewnia jeszcze sprawozdawca, że artylerja niemiecka wspierała piechotę swoją podczas ataków lepiej niż artylerja rosyjska piechotę rosyjską.

Narada nad akcją ratunkową.

Z Wiednia donoszą: Na mocy uchwały Komisji parlamentarnej Koła polskiego zwrócił się prezes dr. Leo do prezydenta gabinetu hr. Stürgkha z prośbą o zwołanie konferencji, celem szczegółowego omówienia sprawy akcji ratunkowej, mającej na celu doprowadzenie tych części kraju, które pozabawione zostały wszelkich środków żywności, skutkiem powtarzających się wielokrotnie przemarszów wojsk lub operacji wojennych.

Drugą sprawą miała być akcja ratunkowa dla rolników, celem umożliwienia zasiewów wiosennych i odbudowy zniszczonych gospodarstw pod względem inwentarza żywego i martwego.

Wreszcie omówić należało sprawę przyspieszenia wypłaty wynagrodzeń pieniężnych za różne rekwizycje wojskowe, idące wielokrotnie daleko poza ramy określone ustawą o świadczeniach wojennych.

Dla omówienia wszystkich powyższych spraw odbyła się u prezydenta ministrów hr. Stürgkha 22 u. m. kilkogodzinna konferencja, w której prócz prezesa dr. Leo wzięli udział namiestnik Korytowski, marszałek Niezabitowski, oraz ministrowie Heinold i Engel.

Przedstawiwszy rozmiary klęski, prezes Koła polskiego i marszałek Galicji domagali się od rządu ustalenia wyczerpującego całokształtu położenia, obejmującego program akcji ratunkowej państwa, oraz jak najrychlejszego wydania odpowiednich zarządzeń administracyjnych.

O przebiegu konferencji zdał prezes Leo sprawę komisji parlamentarnej wobec namiestnika Korytowskiego. Na posiedzeniu

komisji odbyła się nad temi sprawami kilkogodzinna dyskusja, w której swracano się do namiestnika z szeregiem postulatów, przedstawiających szczegółowo całą grozę położenia w różnych okolicach kraju.

W najbliższym czasie przedłożą Towarzystwa rolnicze obszerny memoriał, oparty na danych statystycznych, ze szczegółowymi żądaniami, odnoszącymi się do akcji ratunkowej dla rolnictwa. Na podstawie tego memoriału odbędzie się z końcem b. m. ponowna konferencja z namiestnikiem, który ma przybyć powtórnie w tym celu do Wiednia.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Rozporządzenie.

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej z rozporządzenia władz niemieckich wzywa niniejszym właścicieli domów lub ich zastępców, by w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia wystarali się o klucze mieszkań, lokatorów których nie są obecni w Łodzi. Gdyby kluczy nie było, należy dorobić takowe. W przeciwnym razie, wobec wzmagających się codziennie zapotrzebowań na mieszkania dla kwaterunku, mieszkania otwierane będą przez milicję w obecności gospodarzy, rządów lub stróża.

Po opuszczeniu domów przez wojskowych, właściciele domów lub ich zastępcy są obowiązani odebrać klucze, sprawdzić czy mieszkania są w porządku i o ewentualnych uszkodzeniach natychmiast donosić do odpowiednich dzielnic, przyczem na właścicieli domów lub ich zastępców nakłada się odpowiedzialność za mienie lokatorów.

Zapomogi dla żon rezerwistów.

Żony oraz rodziny rezerwistów nie otrzymują już od 3 miesięcy żadnych zapomóg, ze względu na to, iż Kuratorium Obywatelskie nie posiadało na ten cel odpowiednich funduszy.

Obecnie udało się otrzymać od Komitetu Obywatelskiego znaczną pożyczkę i od przedwczoraj poczęto rozdzielać zapomogi w lokalu dawniejszej restauracji A. Brauna w Pfaffendorfie przy ul. Przędzalnianej.

Tam otrzymują zapomogi żony i rodziny rezerwistów, zamieszkałe w obrębie dzielnic IIa, IIb, IV, XIX i XV.

Osoba dorosła otrzymuje tymczasowo zapomogę, poczynawszy od 8 rb., dziecko zaś—3 rb.

Dla żon i rodzin rezerwistów z innych dzielnic, otwarte zostaną w różnych dzielnicach miasta lokale, gdzie wydawane będą zapomogi.

Zebrań robotnicze.

Na zebraniu robotniczym, które odbyło się w niedzielę, przyjęto dwie rezolucje, wyrażające stanowcze żądania robotników w chwili obecnej.

Pierwsza rezolucja, dotycząca roli komisji międzyzwiązkowej brzmi:

„Zebranie oświadcza, że organizacyjne rozbiście ruchu robotniczego jest najgorszą spuścizną przemocy policyjno-rządowej, okrutnie ciążącą na dalszym normalnym rozwoju ruchu.

Widząc w komisji międzyzwiązkowej pierwszy i najważniejszy ośrodek jawnego kierownictwa ruchem robotniczym, zebranie wzywa wszystkie inne organizacje, a przede wszystkim zarządy kół chorych do wzięcia najczynniejszego udziału w wspólnej walce o wywyższenie ruchu robotniczego z dotychczasowego stanu rozbiścia”.

Druha rezolucja w sprawie Rady miejskiej opiewa:

„Wojna obecna, doprowadzając na kraj nasz nawałę najstraszliwszych klęsk ekonomicznych i politycznych, rozluźnia jednocześnie sprężyny maszyny biurokratycznej, poswala społeczeństwu stwarzać samorządne instytucje i samodzielnie stanowić o licznych sprawach gospodarczych i kulturalnych.

Zebrani oświadczają, że wyzyskanie w jaknajszerszym zakresie tej możliwości, zwalczanie przeszkód, krepujących wszechstronny rozwój samorządowego życia społecznego, stanowi w chwili obecnej pierwszorzędne polityczne zadanie społeczeństwa polskiego.

Demokratycznie zbudowana i zaufaniem ludności obdarzona organizacja życia publicznego nie tylko stanowić będzie niezastąpioną szkołę gospodarczej, kulturalnej i politycznej zbiorowej działalności, lecz ponadto stać się musi doniosłą placówką w walce o zdobycie i obwarowanie zasadniczych swobód politycznych i postulatów ogólnonarodowych.

Zdając sobie sprawę z trudności położenia, w jakim podjął swą działalność łódzki Komitet obywatelski, Zebranie stwierdza:

1) że sprawowanie rządów nad miastem przez drobną grupę uprzywilejowanych, reprezentujących tylko nieliczną warstwę i przez nikogo nie wybranych, jest całkowitym zaprzeczeniem idei demokratycznego samorządu;

2) że ludność miasta, trwając w swej dotychczasowej biernej i nieodpowiedzialnej roli, marnotrawi gwałtownie ważny historyczny okres, w którym, broniąc się własnym wysiłkiem przed klęską, może jednocześnie utworzyć zawiązek organizacji, któraby w przyszłości przyczyniła się do przekształcenia warunków prawno-społecznego życia w naszym kraju;

3) że odgradzony od olbrzymiej większości ludności Komitet obywatelski z natury rzeczy nie może sprostać trudnym zadaniom, przerzucając się od bezsilnej filantropii do rozdrażniających praktyk policyjno-represyjnych;

3) że jedynie z demokratycznych wyborów powstała, przez ludność pełnomocnictwami obdarzona i przed nią odpowiedzialna instytucja samorządna może posiadać dość energii i pomysłowości, by życie społeczne od ostatecznego rozbiścia ratować, a klasie robotniczej zapewnić przeprowadzenie choćby minimum jej żądań, że jedynie taka instytucja może sprostać zadaniom dnia dzisiejszego i kusić się o głos i udział w szykujących się doniosłych wydarzeniach przyszłości.

Zebrani wypowiadają się za najrychlejszym zwołaniem powstałej z wyborów Rady miejskiej, oświadczając, że w porozumieniu z organizacjami robotniczymi dążyć będą do ścisłej przebudowy organów samorządnych z oparciem ich o wyraźną wolę i zaufanie szerokiego ogółu i odwołując się do całej ludności, by poparła te dążenia.

Zebranie Tow. „Lokator”.

(M) Zapowiedziane na wczoraj zebranie nowozałożonego Towarzystwa pod n. „Lokator”, w lokalu Domu Ludowego, odbyło się przy udziale przeszło 1200 osób.

Zebranie zagałę w imieniu Komitetu tymczasowego dr. Silbercwaig, który zaprosił na przewodniczącego d-ra Kaufmana. Sekretarzem był p. Maurycy Praszki.

Po przeczytaniu ustawy rozwinęła się nader rozwlekła dyskusja nad poszczególnymi punktami ustawy, w której poczynione zostały niektóre zmiany. Otóż podajemy takowe: Właściciel domu, który

zajmuje mieszkanie w innym domu, może być członkiem Tow. „Lokator”, jednakże nie może zostać wybranym do zarządu, lub komisji rewizyjnej.

Składki zostały zredukowane: wpisowe do 25 kop. i składka roczna do 1 rb., którą można wpłacić ratami kwartalnymi.

Poczyniono jeszcze niektóre drobniejsze zmiany i ostatecznie ustawa została przez obecnych przyjęta.

Następnie poddano pod obrady najgłośniejszy punkt porządku dziennego, a mianowicie wnioski członków, by wynaleźć jakie środki w celu załatwienia zaognionej sprawy komornianej.

P. Maurycy Praszki proponuje zwrócić się do Sekcji prawnej, by znieść przymus osobisty za niepłacenie komornego oraz znieść eksmisję.

Pozatym pan P. proponuje utworzenie dzielnicowych sądów komornianych, w których zasiadałoby 6 członków Tow. „Lokator”, 6 członków właścicieli nieruchomości oraz jako superarbitr prawnik.

P. Silber uważa za potrzebne zorganizowanie biura informacyjnego, które udzielałoby odpowiednich informacji o możliwości płacenia komornego przez poszczególnych członków Tow.

P. Szybko proponuje, by wobec krytycznego położenia robotników zwolnić takowych z płacenia komornego, projekt ten zostaje uzupełniony przez p. St. Majewskiego, który dodaje, iż należy również zwolnić z komornego żony rezerwistów.

Powyższe projekty zostają uchwalone i przedstawione będą Komitetowi Obywatelskiemu, jako zbiorowy głos lokatorów łódzkich.

W celu zdania relacji z wyników swej delegacji, zarząd postanawia zwołać w najbliższym czasie ogólne zebranie.

Następnie odbyły się wybory zarządu, w którym zarezerwowano dwa miejsca dla członków komitetu międzyzwiązkowego oraz jedno miejsce dla członka Stow. prac. handlowych m. Łodzi.

W skład zarządu weszli pp.: dr. Mieczysław Kaufmann, dr. Chlewicki, Stanisław Pawluk, Maurycy Praszki, inżynier Skulski, prof. Roman Tulin, Feliks Poty, I. Weisberg i Bawarski.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: d-ra Brzozowskiego, Samuela Herszberga, Zygmunta Krotoszyńskiego, Augusta Kreuzberga i Henryka Ferstera.

Po zamknięciu już posiedzenia podano do ogólnej wiadomości, iż zapisy na członków przyjmuje się w lokalu Muzeum Nauki i Sztuki przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 pomiędzy godz. 3—6 po poł.

W sprawie komornego.

Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Zawadzkiej 5 zebranie, członków Tow. majstrów wyrobów włóknistych, w sprawie komornego.

Surowica dyfterytyczna.

Za pośrednictwem Sekcji sanitarnej Związek aptekarzy otrzymał 170 flakonów surowicy dyfterytycznej drezdeńskiej.

W sprzedaży detalicznej ustanowiono cenę flakona na 1 rb. 50 kop.

Wymówienie posad.

Zarząd fabryki wyrobów trykotowych p. f. „Hirsberg i Wilczyński” wymówił swym pracownikom posady od 1 maja.

Zamiana bonów.

Wobec znacznego przeciążenia pracą, wstrzymano zamianę starych bonów na nowe w Banku Handlowym do dnia 19 b. m.

Choroby zakaźne.

W ostatnich dniach stwierdzone zosta-

ły przez Komisję sanitarną w następujących domach choroby zakaźne: przy ul. Aleksandrowskiej 12—tyfus; przy ul. Kamiennej № 1, 2, 3, 4, 16 i 20 — tyfus; przy ul. Długiej 17 — szkarlatyna.

Zderzenie.

Wczoraj o godz. 10-ej rano zderzyły się, przy zbiegu ulic Pańskiej i Mileza, samochód z wagonem tramwajowym linii nr. 6. Wagon i samochód zostały uszkodzone.

Sporządzono odpowiedni protokół.

Nagły zgon.

(o) Dziś we czwartek rano na ulicy Brzezińskiej naprzeciwko domu Nr. 3, zmarł nagle niewiadomego nazwiska człowiek w wieku lat około 50, nie posiadający przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

Ujęcie zbiegłego więźnia.

(o) W I dzielnicy Milicji Obywatelskiej ujęto Stefana Wiśniewskiego, który zbiegł z więzienia i ukrywał się w mieszkaniu współnika przy ul. Zgierskiej nr. 9.

W swoim czasie Wiśniewski był hersztem szajki złodziejskiej, operującej na Starem Mieście, specjalność jego polegała na ściąganiu tłumów publiczności grą na harmonii, przyczem członkowie szajki opróżniali kieszenie publiczności, zasłuchanej w grę.

Za odmowę udzielenia pomocy lekarskiej.

(o) Sekcja rozpoznawczo-pojednawcza I dzielnicy Milicji Obywatelskiej rozpatrywała sprawę akuszerki Tyberowej, zamieszkałej przy ul. Drewnowskiej nr. 16, oskarżonej o odmówienie pomocy akuszerzynej żonie Mojsze Ajzenberga, zamieszkałego przy tejże ulicy pod nr. 9. Po rozpatrzeniu sprawy wydano wyrok, skazujący akuszerkę na 3 dni aresztu lub zapłcenie 5 rb. grzywny.

Oględziny lekarskie.

Onegdaj w Zgierzu poddano oględzinom lekarskim zgórą 20 młodych dziewczyn, podejrzanych o prostytucję. Z liczby tej 3, jako cierpiące na choroby weneryczne, zatrzymano, w celu odesłania na kurację do szpitala.

Rabunek.

Onegdaj o godz. 7 wieczór, na jadącego szosą zgierską, kupca z Łowicza,

Hila Szpajdrynera, w lesie pod Zgierzem napadło 4 bandytów, uzbrojonych w noże i rewolwery i zrabowało mu 7 chustek wełnianych, wartości 50 rb., pochodzących z fabryki A. Piaskońskiego w Łodzi.

Rabusie umknęli z łupem do lasu.

Rozdawnictwo drzewa w Zgierzu.

Od wtorku Komitet Obywatelski w Zgierzu rozpoczął rozdawnictwo drzewa opałowego dla rezerwistek, przeznaczając dla każdej 1/4 sążnia świeżo rąbanego drzewa sosnowego.

Rabunek lasu.

Onegdaj do las zgierskiego pod Dąbrówkami wkroczył tłum ludzi, liczący z górą 200 osób i zaczął rąbać drzewa, przeważnie duże.

Straż leśna zawezwała milicję miejską, która tłum rozpedziła. Przedtem jednak tłum wyrąbał zgórą 30 sążni.

Tanie kartofle.

W okolicach Kłodowy, którą dotąd nawala wojenna oszczędziła, znajdują się wielkie zapasy produktów wiejskich, a głównie kartofli, które można nabywać na miejscu po 1 rb. 30 kop. za korzec.

Walki w Lasach Argońskich.

VII.

(Komunikat Wielkiej Kwatery Głównej).

Rozporządzenie to nie wywarło skutku, albowiem liczba oddających się do niewoli w Argonach stale wzrasta, tak iż po wzmocnieniu II korpusu natychmiast wzięliśmy ze świeżych sił do niewoli 2 oficerów, 250 żołnierzy oraz zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Jak opowiadają jeńcy, pomiędzy Francuzami panuje znaczne znużenie się wojną, nie chcemy jednakże tego uważać za pewne, albowiem jeńcy zazwyczaj chcą, ze względu na siebie, przypochlebiać się zwycięzcy.

Wielce charakterystyczne są listy jeńców do swych rodzin. Przebiega z nich przekonanie, że żołnierze francuscy, walczący w Argonach, są kandydatami na pewną śmierć i tych którzy jej uniknęli uważają za nader szczęśliwych.

Wzięty w połowie stycznia, podczas

większej walki, do niewoli francuski oficer sztabu opowiadał nam:

„Atak Niemców został z zadziwiającą energią przeprowadzony i wkrótce zostały nasze pozycje przełamane. Moje oddziały otrzymały rozkaz walczenia do ostateczności i wobec tego ci, którzy nie padli, wzięci zostali do niewoli. Zostałem ranny w głowę i o tem co się działo od owej chwili, nie mam pojęcia. Jestem zadowolony, że zostałem ranny, albowiem nie potrzebuję nadal przeżywać grozy wojny. Byliśmy źle poinformowani o jakości wojska niemieckiego. Takim czynom nie chcieliśmy dać wiary, natomiast Rosję przeceniliśmy.

W celu rozpoczęcia ofensywy, rozkazanej przez Joffre'a, najlepsze a zarazem ostatnie siły nasze zajęły wszystkie pozycje.

Lecz gdy i ten atak się nie powiódł, jedynie pomódz nam może sprzymierzeniec zagraniczny, by móż wojnę pomyśleć nie zakończyć. Jednakże, kto nam może być pomocny? Wszak od Rosji już pomocy spodziewać się nie można, jakkolwiek Anglja posiada ludzi, brak jej jednakże materiału wojennego. Wojna długo jeszcze trwać może, jednakże wątpię, by się sytuacja dla nas poprawiła. To przekonanie rozpowszechnia się coraz bardziej i nie dziwnego, że my, starzy żołnierze, smutni i zniechęceni jesteśmy.

Mogą Francuzi w komunikatach pisać nadal o zwycięstwach w lesie Argońskim, mogą nadal twierdzić, że posiadają pozycje przy st. Hubert i w Bois de Gruerie, które zasadniczo leżą 1 km. poza przednią linią niemiecką, takimi środkami nieda się utrzymać w tajemnicy, kto właściwie zwyciężył w Argonach, czy ten, który stale postępuje naprzód, czy też ten, który zmuszony jest wydawać rozkazy, jakie powyżej przytoczyliśmy.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

Rudolfa Bojtlera,

— WIDZEWSKA № 120. —

Oczynny w Piątek i Sobotę. Rosyjsko-rzymska łaźnia w sobotę. Opał węgielniany.

Najtańsze źródło!

cukier, faryna, mąka, ryż, wszelkie kaszy w najlepszych gatunkach, hurtowo i detalicznie TANIO!

PIOTRKOWSKA Nr. 145 m. 34.

Uwaga! Prawa oficyna, 2-le wejście, 2-le piętro.

CZYTELNIJA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

MAKA PSZENNA

0080 A,

— Najlepszy gatunek, —

tylko 12 kop. funt.

Kasza manna 15 kop. funt.

Groch 15 kop. funt.

nabyć można w restauracji „VEGETA”, Zielona 3, z frontu.

Konkurencja tabaczna

hurtowa

— wszelkie wyroby tabaczne —

rosyjskie

jakoto: machorka, tytoń, papierosy i tabaka do zażywania po cenach

nizkich do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc.

w sklepie tabacznym

Para koni z wozem

— do sprzedania —

ul. Magistracka № 19, ROSENBERG.

„ALA“

eukaliptusowo-mentolowe pastylki, nie zastąpione przy kaszlu i chrypcie.

Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

Koks

p > 70 kop. za pud

Piotrkowska 100

Furami taniej.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 po.

Kupuję marki jubileuszowe używane i nowe prócz 7 k. wszystkie, oraz inne stare rosyjskie marki na listach całego świata do r. 1880 i t. d. Sprzedaż i zamiana ze zbieraczami. Pusta № 1 m. 2. 3113—3

Dnia 8 lutego zaginęła Florentyna Żubiec, 70 letnia staruszka, odprowadzić na ul. Grabową 8. 3114—3

Obiady gospodarskie po 30 kop. Nawrot 37 m. 1 Sadowska. 3116—4

Machorka tytoniowa, tabaka do zażywania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. I. Zaklikowski. 3116—10

Przyjmuje jeszcze do kompletu uczniów i uczenie, do klas wstępnej, I II i III—a także dzieci do początkowej nauki. Traktujący serjo naukę zechcą się zgłosić na ul. Benedykta 10, m. 12.

Wojciech Stempień zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Stolarowa. 3118

Olga Weiss zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hirsberg. 3119